

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnoś. i przesyłką 70000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 4000 mk.
w tekście 5000 mk., za tekstem 1500 mk.—W numerach świę-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

UWAGA!

KSIĘGARNIA STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

UL. KRÓLEWSKA № 1. — UL. WILEŃSKA № 36.

SKŁAD GŁÓWNY FIRM KSIĘGARSKICH:

M. Arct w Warszawie, „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy, Krakowskiej Spółki Wy-
dawniczej w Krakowie, Książnica Polska w Warszawie, „Atlas“ we Lwowie, Księ-
garnia Naukowa we Lwowie, Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie, Trzaska
Evert i Michalski w Warszawie.

Poleca **NA SEZON SZKOLNY** wszystkie niezbędne podręczniki szkolne.

Skład materiałów piśmiennych, dział pomocy naukowych, dział nut.

W Niedzielę 9-go września księgarnia będzie otwarta od godz. 1 do 5.

UWAGA!

„Wileńska Pomoc Szkolna“

Sp. z ogr. odp. Wilno, Biskupia 12, tel. 6-23.

Składnica Pomocy Szkolnych i Przyrządów Laboratoryjnych

Poleca:

z działu szkolnego: Przyrządy fizyczne, odczynniki chemiczne, tablice poglą-
dowe, mapy, globusy, okazy wypchanych ptaków i zwierząt, latarnie projekcyjne,
globoskopy i przybory wycieczkowe.

z działu laboratoryjnego: Szkieł laboratoryjne, mikroskopy, mikrotomy, lupy,
termometry, wagi precyzyjne i odważniki.

Przedstawicielstwo Fabryki Mikroskopów **C. Reichert w Wiedniu.**

Wypożyczalnia przezrocz.

Z dniem 8 września
zostanie otwarta

SZKOŁA MUZYCZNA

M. JACOBI-PAWŁOWICZ

Fortep., skrzypce, śpiew, teoria, te-
oria komp., solfeggio, ensemble.

Kancelaria czynna od godz. 3 — 6.

Ul. Adama Mickiewicza Nr. 60.

DOKTOR

JEDWABNIK

powrócił.

Chor. spec. ptac iserce. Kolejowa 15. Telef. 178.

Do W.W. P.P. Właścicieli Restauracji

przy Hotelu Europejskim w Wilnie
Spółki Kuchmistrzów Wileńskich.

W dniu rocznicy otwarcia restauracji niżej
podpisani, stali dostawcy towarów i produktów,
niniejszem składają serdeczne podziękowanie za
akuratny i rzetelny stosunek wobec ich firm, a je-
dnocześnie życzą i nadal pomyślnego rozwoju, pro-
wadzonemu przez nich przedsiębiorstwu.

Wilno, 10.IX 1923 r.

W. Chojnicki i T. Kakowski

Jenerałni Przedstawiciele Zjednoczonych Bro-
warów Warszawskich pod fir. Haberbusch
i Schille

J. Urbanowicz, sklep mięsny
W. Osmelowski, fabr. wód miner.
S. i M. Banel, Dom Handlowy
G. Hurwicz, magaz. spożywczy
Sklep tytoniowy „Renomé“
W. Kac, sklep win
S. Urwanow, cukiernia
M. Bek, sklep naczyń i lamp
J. Gopenko, sklep owocowy
M. Frumkin, sklep spożywczy
Hurtowy skład piwa Szopena
Sruł, rybnik

**SELEKCYJNE NASIONA ZBÓŻ OZIMYCH, PSZENICY
I JĘCZMIENIA ORYGINALNE I ODSIEWY**

POLECA

S-ka „**PLON**“ w Wilnie ul. Portowa Nr. 6-a.

Depesze „PLON-WILNO“ Tel. 799.

Reprezentacja: S-ki Akc. „GRANUM“ w Warszawie.

Związek Ludowo - Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Związku Ludowo-Narodowego mia-
sta Wilna z porz. dzien.:

1) Wybory do Rady Kasy Cho-
rych. 2) Referat polityczny red. Kow-
nackiego. 3) Sprawy organiz. i finan-
sowe. 4) Wolne wnioski.

— Koło dz. „Nowe-Zabudow.“
w Sobotę, dn. 8 września r. b. o g.
7 wiecz. w domu Nr. 13, przy ul.
Konarskiego.

— Koło dz. „Śnipiszki“ w
niedzielę dn. 9 września r. b. o g.
12 w poł. w domu Nr. 1, przy ul.
Wilkomierskiej.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Flota grecka unika starcia.

Jak donoszą z Aten, wobec dalszego posuwania się i koncentracji floty
włoskiej, cała grecka flota otrzymała rozkaz skronienia się do zatoki Volos,
celem uniknięcia ewentualnych konfliktów z flotą włoską.

Zaprzeczenie pogłosek o mobilizacji floty angielskiej.

Dzienniki angielskie ogłaszają urzędowe zaprzeczenie wiadomości o roz-
kazach mobilizacyjnych dla floty angielskiej. Rząd angielski, jak twierdzi
komunikat oczekuje decyzji Ligi Narodów.

Akcja oszczędnościowa w kolejnictwie.

Prace komisji oszczędnościowej w Ministerstwie Kolei Żel. pod prze-
wodnictwem b. ministra Jasińskiego, który działa w ścisłym porozumieniu
z komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim, postępują w szybkim tem-
pie naprzód. Obecnie delegaci komisji oszczędnościowej objeżdżają poszcze-
gólne dyrekcje kolejowe wglądając szczegółowo w ich organizację. Akcja
oszczędnościowa w Min. Kol. Żel. jest zakrojona na bardzo szeroką skalę,
dlatego też wymaga prac przygotowawczych.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Szczegóły katastrofy.—Powstańcy koreańscy wykorzystują sytuację.

TOKIO, 6.IX. (Pat.) Kanał i rze-
ka są przepełnione trupami w stanie
rozkładu. Pozostali przy życiu znaj-
dują się bez dachu nad głową i bez
żywności.

LONDYN, 7.IX. (A. W.) Ucieki-
nier z Tokio, opowiada iż bezpo-
średnio po wstrząsieniach podziem-
nych, wybuchały płomienie tak, iż
utworzyło się na przestrzeni 10 klm.
olbrzymie płonące morze. Jednocześ-
nie nastąpiło oberwanie się chmur,
które jednakże nie były w stanie
ugasić płonącego miasta. Najsilniej-
sze wstrząsienia miały miejsce w
okolicach Fudijama.

Miasto Namacu—180 klm. na po-
łudnio-zachód od Tokio liczące 18.000
mieszkańców zostało całkowicie zni-

szczone. O kolonistach europejskich
niema dotąd żadnej wiadomości.

Miasto Ito na półwyspie Iduo zo-
stało zniszczone przez fale morskie.

Z Yokosuka donoszą, iż miasto
stoi w płomieniach, m. in. pożar ob-
jął szereg szpitali.

MOSEWA, 7.IX. (A. W.) Depesza
z Pekinu donosi, iż rewolucjonisci
koreańscy w Tokio i Jokohamie sta-
rają się zorganizować powstanie na-
rodowe. Dotychczas brak bliższych
szczegółów o powstaniu koreańczy-
ków. Depesza z Pekinu z dnia 5 go
b. m. donosi, iż na ulicach Tokio
toczy się walka pomiędzy rewolucjo-
nistami koreańskimi i japończykami.
Koreańczycy owaładnęli dużym zapa-
sem materiałów wybuchowych.

Sojusz przeciwko Polsce.

Niedawno podaliśmy z innymi pismami wiadomość o tem iż PPS. zawarła sojusz z socjalistami tak zw. „mniejszości“, a więc przedewszystkiem żydowskimi i niemieckimi. Właściwie zawieranie takiego sojuszu było zbytecznym, po pierwsze dla tego, iż jak wiadomo, trzy czwarte (jeżeli nie więcej) „polskiej“ partii socjalistycznej, zwłaszcza w jej sferach „górných“, kierowniczych, składa się z przedstawicieli „narodu wybranego“, wychodzi więc na to, jak gdyby żydzi sami z sobą pakt zawarli, powtóre zaś poco było formalnie zawierać sojusze i ogłaszać o tem urbi et orbi, skoro i tak każde dziecko wie o tem, iż polską partją socjalistyczną rządzi żydzi, którzy znowu są u nas ekspozyturą Berlina i polityki pruskiej. Jeżeli jednak wieść powyższa wywołała powszechne oburzenie, zwłaszcza w naszej prasie narodowej, to nie tyle ze względu na sam fakt sojuszu ile z powodu bezprzykładnego, iście semickiego cynizmu, z jakim PPS. przyznaje się otwarcie do związku z jawnymi wrogami naszej ojczyzny.

Po niewczasie spostrzegli „szrejb-jingeleasy“ z Robotnika, iż opublikowanie paktu było conajmniej krokiem niepolitycznym, zwyczajem tedy żydowskim zwalili niezbyt zaszczytną obronę skompromitowanej sprawy na barki chrześcijanina. Usłudźnie roli szabesgoja podjął się p. Niedziałkowski, który w niezmiernie wykrętnym i mglistym artykule stara się wmówić w czytelnika, iż sojusz ten za warty został pomiędzy demokratami i socjalistami różnych narodowości w celu zwalczania nacjonalizmu zarówno polskiego jak i każdego innego, a więc żydowskiego, niemieckiego, białoruskiego etc.

Niestety praktyka wykazała iż P. P. S. swoiście tłumacząc przysłowie „prima charitas ab ego“, zaczęła sprawę od zwalczania „nacjonalizmu“ polskiego—na rzecz każdego innego: żydowskiego, niemieckiego, litewskiego, ukraińskiego. Słowem w Polsce wolno każdemu być kim chce, choćby Chifczykiem czy Tasmańczykiem, tylko Polakiem być to zacołanie, to zbrodnia przeciw zasadom „demokracji“, to wstyd, to „pfe“.

Mamy tysiące przykładów jak panowie z PPS. zwalczają „nacjonalizm“ polski, a właściwie narodowość polską, radzibyśmy poznać choć jeden fakt zwalczania nacjonalizmu żydowskiego. Oto przy ulicy niegdyś „gubernatorskiej“, na gmachu rządowym, którym niewiedzieć jakim prawem zawiadnęli panowie socjaliści widnieje duży szyld z napisem: „Dom Robotnika Polskiego“. Owe „polskiego“ jest oczywiście ustępstwem uczynionem dla uczuć „nacjonalistycznych“ naszego robotnika celem zwabienia go do wnętrza, gdzie już gruntownie obdarty zostanie ze wszelkich „przesądów“ narodowych z równo jak i religijnych. Rzecz dziwna, iż żydzi, którzy w tym „domu robotnika polskiego“ odegrywają rolę gospodarzów, bynajmniej nie abdykują ze swego nacjonalizmu. Urzędowa pieczęć socjalistycznych Związków Zawodowych ma w otoku napis żydowski. Czemuż panowie socjaliści nie wytłumaczą swym żydowskim „towaryszom“, że ponieważ mimo wszystko jednak żyjemy w państwie polskim, gdzie język polski z natury rzeczy powinien być urzędowym, umieszczanie napisów w żargonie jest zbyteczną komplikacją, zresztą przykre wywołuje wrażenie na niedość „uświadomionego“ robotnika polskiego, który bądź co bądź bez abominacji i pewnego uczucia upokorzenia nie może patrzeć na żydowskie litery zdobiące dokument, który stwierdza przynależność jego (często przymusową) do Związku. Ponieważ dla prawdziwego socjalisty sprawa narodowości i języka nie powinna grać najmniejszej roli, czemuż żydzi, którzy wśród robotników stanowią zni-

komą garstkę, nie usuną z pieczęci i blankietów. Albo znowu napisy żydowskie w Kasie Chorych, gdzie jak wiadomo gospodarzami są socjaliści. Czyż wywieszenie napisów tych wywołane było istotną potrzebą? Czyż żydzi istotnie nie rozumieją polskiego napisu jak np. „Kasa“ i t. pod. Czyż nie jest to typowe ustępstwo dla — tym razem istotnie wygorowanego i jednocześnie zachłannego—nacjonalizmu żydowskiego z jednoczesnym upokorzeniem uczuć klienteli polskiej?

Co najmniej 90 proc. żydostwa zalicza siebie do stronnictw skrajnych, lewicowych. Z nimi to właśnie PPS. zawarło ów sławetny sojusz „w celu zwalczania nacjonalizmu“, jak nas zapewnia p. Niedziałkowski, niewiedząc tylko czy w własnej, bezgranicznej... naiwności, czy też nas uważając za tak naiwnych. Otóż ta właśnie olbrzymia większość żydów, ci bundyści, socjaliści, komuniści, są wprawdzie bardzo „postępowi“, lecz tylko gdy chodzi o „gojów“, zwalczają bardzo dzielnie język, narodowość... polską, kościół... katolicki. Dla siebie natomiast są skrajnymi zachowawcami i „nacjonalistami“. Z uporem godnym istotnie lepszej sprawy, kultuwją język, który jest karykaturą języka ludzkiego, żargonem. Przekładają na ten żargon arcydzieła literatury europejskiej, chyba w celu ośmieszenia ich i zohydzenia, bo — pomijając już literaturę polską i język polski, do którego nienawiścią płonie judea — czyż każdy młodszy wykształcony żyd nie rozumie tyle np. języka niemieckiego, by mógł w oryginalnie czytać lub składać utworów niemieckich, bez tłumaczenia na żargon Schillera i Goethego.

A zaś teatry żargonowe, szkoły z językiem wykładowym żydowskim, czyż nie są to objawy istotnie jakiegos niepojętego wprost zacietrzewienia nacjonalistycznego, zwłaszcza gdy się zważy, iż żydostwo całego świata, zatraciwszy od niepamiętnych czasów swój język ojczysty, przyjęło mowę otoczenia, mowę danego kraju w którym żyje. A obchodzenie szabasu i potem ostentacyjna, hałaśliwa praca, handel, rozgardzajsz w niedzielę, na przekór uczuciom 90-ciu procentom ludności chrześcijańskiej, czyż nie jest to z jednej strony objawem fanatyzmu religijnego, z drugiej strony istotnie semickiej nienawiści do świętości chrześcijańskich, które wszelkimi sposobami należy profanować.

Jeżeli tedy p. Niedziałkowski z „towaryszami“ istotnie zamierza zwalczać wszelki nacjonalizm, niechże najrychlej wniosie do Sejmu projekt ustawy zabraniającej wszelkich druków, teatrów, szkół żargonowych, niechże wniosie interpelację, dla czego ustawa o obowiązkowym świętowaniu przez wszystkich niedzieli dotąd nie jest obserwowana w Wilnie jako też wogóle na naszych Kresach? Niech to uczyni — broń Boże — nie przez miłość dla języka polskiego i poszanowania religii chrześcijańskiej, gdyż prawdziwy socjalista wyrosł z tych przesądów, ale dla uproszczenia i ujednostajnienia naszego życia, w celach oszczędnościowych, by znieść tłumaczyw żydowskich przy naszych urzędach, na których przecie robotnik polski ze swej krwawicy płacić musi podatki—a to wszystko w imię arcydemokratycznej zasady, iż mniejszość ustąpić musi większości. Tego zaś, iż polacy stanowią dotąd w Polsce jeszcze większość chyba i p. Niedziałkowski nie neguje.

Na zakończenie słówko jeszcze o innych „mniejszościach“, z którymi PPS. zawarło pakt. Co się tyczy Niemców, to nacjonalizm ich i nienawiść do polskości są znane, socjaliści niemiecy współzawodniczą pod tym względem z junkrami. U nas, na kresach wschodnich, mniejszości skupiły się pod godłem t. zw. „szesnastki“. Poza żydami są to białorusini prawosławni i rosjanie. Wszyscy

oni zaliczają się do „demokratów“, „postępowców“, „socjalistów“, często o typie skrajnym, bolszewickim, mimo to wszyscy są równie skrajnymi nacjonalistami, zwalczającymi polskości, w celu wytworzenia nowej, nieznannej dotąd „narodowości“ białoruskiej, a to przy pomocy wszelkich środków, nie wykluczając ambony i konfesjonau... jak przystało na prawdziwych socjalistów.

Oto są elementy, z którymi PPS. zawarła pakt, w celu zwalczania „nacjonalizmu“, oczywiście tylko polskiego — ku pożytkowi wszystkich wrogów naszej Ojczyzny. Nie należy wątpić, iż sojusznicy rozwiną w tej walce niezwykłą energję i prześcigną najdalej nawet nadzieje P.P.S., która powinna by ze swej strony również złożyć ofiarę na ołtarz „postępu“ i usunąć ze swego tytułu przydomek „polski“, jako objaw szczatkowy średniowiecznego nacjonalizmu.

Naród polski byłby za to szczerze wdzięcznym. I. O.

Sejm i Rząd.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 6.IX. (Pat.) Rada Ministrów w dniu 6 b. m. uchwaliła między innymi następujące wnioski: min. spraw wewnętrznych w sprawie podwyższenia opłat od zgłoszeń statystycznych przy zagranicznym obrocie towarów. W sprawie spisu upraw w gospodarstwach rolnych powyżej 50 ha za rok gospodarczy 1922 i 1923, w sprawie rozciągnięcia mocy ustaw i rozporządzeń normujących sprawy zakresu statystyki na województwo nowogródzkie. Dalej uchwalono wniosek min. spraw wojskowych w sprawie uzupełnienia rozporządzenia normującego stosunki służbowe funkcjonariuszy państwowych podczas służby wojskowej. Wnioski min. skarbu w sprawie zmiany statutu Banku Ziemiańskiego w Warszawie, w sprawie uposażenia pracowników państwowych na obszarze Gdańska oraz dyet w podróżkach służbowych na obszarze W. M. Gdańska. Następnie ministrowie wraz z prezesem Rady Ministrów udali się na konferencję do Belwederu.

Prezydium klubu Zw. Lud. Nar. u prez. Witosa.

WARSZAWA, 7.IX. (A. W.) Premier Witos przyjął w piątek prezydium Związku Ludowo Narodowego w osobach posłów Kozickiego, Szubki i Zamorskiego, którzy zakomunikowali mu treść uchwał klubu Związku Ludowo - Narodowego, zapadłych na zebraniu wtorkowym. Na tem tle wywiązała się obszerna rozmowa w sprawach polityki bieżącej.

Rzeczoznawca do spraw skarbowych.

WARSZAWA, 7.IX. (A. W.) W związku zapowiedzianym przyjazdem angielskiego rzeczoznawcy dla spraw skarbowych p. Hiltona Younga oznaczyć należy, że p. Young nie będzie pobierał od Rządu Polskiego żadnego wynagrodzenia za swą pracę i przebywać będzie jako gość.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 7-go września 1923 r.
Złote ruble 163.000—163.500.
L. Z. Wileń. Banku Ziem. 630.000.
Akcje Sp. Akc. Pacifce 37.000—36.000—37.500.

WARSZAWA, 7.IX. (Pat.) Dolar 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500, marki niem. 0.005, sprzedaż 0.005, Paryż 13.800, sprzedaż 13.150, kupno 13.650, Londyn 1.126.000, sprzedaż 1.186.000, kupno 1.116.000.

GDAŃSK, 7.IX. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 7. IX. 23 r. Marka polska 19950—20050. Przekazy: Warszawa 18.453,75—18.546,28. Nowy York 49.875.000—50.125.000.

Londyn 239.400.000 — 240.600.000.
Paryż 2.892.750—2.907.250.

BERLIN, 7. IX. 23. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dn. 7. IX. 23 Przekazy: Nowy York 52.857,500 — 53.132,500. Londyn 239.400.000 — 240.600,000. Paryż 2.942.625 — 2.953.375. Wiedeń 74.813 — 75.588. Praga 1.581.037 — 1.588.963. Belgja 2.405.970—2.418.030. Szwajcaria — 9,586,100—9,588,900.

Kuglarstwo metapsychiczne.

W ubiegłą środę zakończył swe obrady, trwający blisko tydzień zjazd metapsychiczny w Warszawie.

Zjawiska medjumiczne, którym starano się na ostatnim zjeździe stworzyć podłoże naukowe, są znane ludzkości od bardzo dawna. Niektórzy badacze, jak Crookes, Richet, Meyers, Ochorowicz i inni starali się wykazać, że misterja starożytne, miały wiele cech wspólnych z dzisiejszymi seansami medjumicznymi.

Badania zjawisk medjumicznych były ogromnie nieścisłe i brak im było jakiegokolwiek oparcia, do czasu, gdy zastosowano do nich fotografię. Nauka oficjalna jednak w dalszym ciągu zajmowała w stosunku do zjawisk stanowisko nieprzejednane, bowiem rezultaty badań w tej dziedzinie godziły w podstawy gmachu wiedzy urzędowej.

Pchnął dopiero silnie badanie zjawisk medjumicznych na nowe tory J. Ochorowicz teorią promieni sztywnych i uczony monachijski Schrenck Notzing, który przy pomocy całego szeregu zdjęć fotograficznych, wykazał, że z ciała medjum podczas seansu wyłania się jakaś bardzo subtelna materja, zwana teleplazmą, która dzięki wpływowi uczestników seansu przybiera różnorodne kształty, a nawet daje skończone postacie ludzkie.

Dzięki tym odkryciom zjawiska medjumiczne przestały być traktowane dorywczo, pracę systematyczną zaczęto prowadzić w laboratorjach. Zjawiska medjumiczne, o których nauka urzędowa nie chciała poprzestanie absolutnie słyszeć zaczęły zyskiwać coraz więcej ludzi uczonych, nieprzesadzających prawdziwości zjawisk, ostrożnych w wyciąganiu ostatecznych wniosków, często przeciwników medjumizmu, bowiem należało wreszcie kres położyć panoszącej się na tle zjawisk szarlatanerii. Tembardziej, że w Ameryce w zastraszający sposób powstawały jak grzyby po deszczu towarzystwa spirytystyczne, biorące nieuchwytnie zjawiska medjumiczne za podkład do specjalnej religii.

Dwa dotąd odbyte Kongresy metapsychiczne, pierwszy w Paryżu, drugi w Warszawie, nie posunęły jednakże sprawy zjawisk medjumicznych ani o krok. Zdobyły się jedynie na blade wyrazy potępienia, oraz częściej uprawianej, przez różnych szarlatanów, prestidigitatorów i kuglarzy, spekulacji metapsychicznej na użytek codzienny, która ze zjawisk medjumicznych robi szopkę, ołtarzyk jakichś szatańskich misterjów, wreszcie spirytystyczną religję.

Ze złem w postaci „stolików wirujących“ uprawianych dziś przez cały świat, trzeba walczyć energicznie i zdecydowanie. Należało na zjeździe obmyśleć skuteczne środki zaradcze i wyjść wreszcie ze sfery papierowych protestów, przeciwko metapsychicznym kuglarzom.

Miejsce dla badań zjawisk medjumicznych tylko w laboratorjach naukowych!

empe.

Przyp. Red. Wilno nasze ostatnimi czasy coraz częściej staje się terenem bardzo zyskowych zresztą popisów wszelkiego rodzaju z pod ciemnej gwiazdy „profesorów“. Niestety władze nasze absolutnie nie reagują przeciwko tego rodzaju szarlatanijskim praktykom mającym na celu jedynie wyludzenie pieniędzy od łatwowiernej i żądnej sensacji publiczności. Jeżeli zaś chodzi o granicę między poważną pracą naukową w tym zakresie a zwykłym humbugiem, to granica da się bardzo łatwo i prawnie ustalić nawet przez nie specjalistów: poważny uczony zamyka się ze swymi doświadczeniami w laboratorium, tylko szarlatan wyrosł je naestrade.

Katolicy w Rosji.

Prześladowanie kościoła. — Zamykanie świątyni. — Nabożeństwo pod gołębem niebem bez kapłana. — W Petersburgu kościoły znowu otwarte. Wezbranie życia religijnego. — Nawracanie się prawosławnych. — Mierne rezultaty unji. — Renegacja. — Owczarnia bez pasterza. — Kandydaci na stanowiska biskupie. — List księdza uwięzionego z księdzem biskupem Cieplakiem.

Życie katolików w Rosji jest nadzwyczaj trudne. Władze łolszewickie księży katolickich zamykają w więzieniach a kościoły pieczętują, tak jak to było za dawnych carskich czasów. Wszystkie kościoły piotrogrodzkie były przez dłuższy czas zamknięte. Stąd dochodziło nieraz do rozrzuwających scen. Ludność w dniu świątecznym zapełniała place przed kościołami i sama bez duchownych przewodników urządzała nabożeństwa pod otwartym niebem. Szczególnie liczne tłumy zbierały się przed kościołem św. Katarzyny, gdzie ś. p. ks. prał. K. Budkiewicz był proboszczem i dziekanem.

Dzięki staraniom Stolicy Apostolskiej otworzono kościoły petersburskie w miesiącu czerweu. Z tą chwilą życie religijne wezbrało wielką falą; kościoły stały się przepelnione i katolicki duch religijny przenika coraz głębiej do serc skołatanych mieszkańców byleż stolicy rosyjskiej, nie tylko Polaków, ale i Rosjan. Niedawno przeszedł na katolicyzm profesor Iwan Andrejewicz Simanowicz, były nauczyciel w szkołach słonimskich.

Prócz zwykłych nabożeństw odprawianych w językach łacińskim i polskim, w kościele św. Katarzyny są odprawiane msze wschodnie z kazaniem w języku rosyjskim. Poza tym w kościele św. Stanisława są głoszone kazania rosyjskie. W Piotrogrodzie pracuje obecnie kilku księży wschodniego obrządku z których możemy wymienić o. Epifanjusza Akulowa i o. Joanna Dejbrera, byłego redaktora apologetycznego wydawnictwa w języku rosyjskim „Słowo Istiny“ (Słowo prawdy).

Chociaż praca księży unitów na gruncie rosyjskim, przynosi pewien bardzo nikły zresztą rezultat, to jednak byłoby bezwzględnie lepiej, by konwertyci bez żadnych pośrednich stopni wstępowały do rozkosznych przybytków kościoła katolickiego.

Do rzędu niebezpieczeństw unji należy i to, że nieraz wielcy jej zwolennicy i propagatorowie zostają renegatami, a to nadzwyczaj ujemnie wpływa na nowopowołanych do wiary prawdziwej.

Tak więc skądinąd dużo obiecujący młody o. Kołpinski, zmieniający kilkakrotnie wyznanie i obrządek, obecnie wyrzekł się unji i kościoła katolickiego i poszedł śladami głośnych renegatów z przeszłości, jak o. Susalaw i inni. Oto najświeższy „kwiatek“ na drzewie unji.

Po uwięzieniu J. E. ks. biskupa Cieplaka, archidiecezja mohylewska a właściwie prawie cała Rosja została osierocona, albowiem tylko w diecezji Tyraspolskiej pozostał biskup katolicki J. E. ks. Józef Kessler, narodowości niemieckiej, rezydujący w Saratowie.

Administratorem archidiecezji mohylewskiej został mianowany gorliwy i świątliwy kapłan ks. Stanisław Przyrembel, obecnie zaś na porządku dziennym jest sprawa mianowania nowego biskupa, gdyż na zwolnienie z więzienia ks. bisk. Cieplaka niema widoków, a gdyby nawet i były, to wątpliwa jest możliwość jego pracy w Rosji.

Na stanowisko biskupa mohylewskiego wymieniają czterech kandydatów. Pierwszym jest obecny administrator, drugim ks. Józef Bielchołowy, były profesor prawa kanonicznego w Akademii Petersburskiej i obecny dziekan mohylewski, trzecim ks. Antoni Malecki, prałat piotrogrodzki, znany opiekun dziatwy ubogiej, czwartym ks. Antoni Około Kułak, prałat papieski, zamieszkały obecnie w Warszawie. Najwięcej prawdopodobnymi są dwaj pierwsi kandydaci, z których pierwszy jest Polakiem, a drugi umiarkowanym białorusinem.

Mówiąc o życiu katolickim w Rosji trudno nie wspomnieć o na-

szych męczennikach za wiarę, zamkniętych w więzieniu moskiewskim.

Mam przed sobą list jednego z uwięzionych księży pisany do rodziny w języku rosyjskim, by władze więzienne łatwo mogły cenzurować. Uważam, że zacytowanie kilku zdań z tego listu posłuży nam do lepszej oceny cierpień tych niezwykłych więźniów. Oto list:

„Co się tyczy mojego życia, to nie trzeba będzie o niem dużo pisać, ponieważ... szczególnych zmian nie było. Przybyła tylko ta wyгода, że teraz miesimy się wszyscy (księża) razem w jednej celi. Nieobecność obcych w celi pomaga zachować lepszą czystość, porządek, spokój i t. d. Wszyscy my, chwała Bogu, zdrowi. Tylko, niestety, jeden z nas, ks. Ejsymont okazuje znaki zbrożenia umysłowego i dlatego jego trzymają w osobnej celi jednego... Do życia więziennego ja prawie zupełnie przyzwyczaiłem się i ze spokojem i pokorą staram się nieść krzyż, który na mnie przypadł, w nadziei, że żadne z naszych cierpień nie zostanie przed Panem Bogiem bez zbawiennych następstw. Co do naszego przyszłego losu nie pewnego niewiadomo. Rozmaite pogłoski przepowiadały, że

nas prędko zwolnią, ale do tego czasu żadna z nich nie urzeczywistniła się. Zupełnie przestałem wierzyć pogłoskom i przyszedłem do przekonania, że i dla zdrowia i dla wewnętrznej spokoju lepiej jest mniej zwracać uwagi na pogłoski, lecz, polegając zupełnie na Bogu, urządzać się i żyć tak, jakby rzeczywiście trzeba było siedzieć 10 lat.

Niespełnione pogłoski o naszym oswobodzeniu były związane z krokami komisji WCİK'a, która jeździła po więzieniach moskiewskich i zwalniała uwięzionych. W naszym więzieniu ta komisja zwolniła więcej niż połowę więźniów przeważnie kryminalnych.

Prawosławne duchowieństwo również prawie całe za wyjątkiem kilku osób, zostało zwolnione. Ale z nas nikt przez tę komisję nie został zwolniony. Myśmy pozostali „siedzieć przy morzu i czekać pogody“. Nie upadamy jednak na duchu, do Bóg, że kiedyś „zajrzy słońce i do naszego okienka...“ Zanoszone za nas modły przez ludzi współczujących z nami mają ogromne znaczenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dzięki nim my nie upadamy na duchu i im dalej, tem więcej wzmacnia się w nas gotowość na wszelkie cierpienia, jeżeli one jeszcze potrzebne będą dla chwały Bożej i dla naszego świętego Kościoła.“

Jakaż potęga ducha wieje z tych prywatnych nie dla rozgłosu pisanych wynurzeń! Kościół, który posiada takich wyznawców i kierowników, zwycięży wszelkie bramy piekielne.

P. Olski.

Zatarg włosko-grecki.

Sprawa zatargu w Lidze Narodów. — Deklaracja Salandry. — Jugosława nie chce się angażować. — Koncentracja floty włoskiej. — Rozszerzenie okupacji.

RZYM, 7. IX. (Pat.) „Stefani“ podaje tekst deklaracji Salandry wygłoszonej na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów: „Okrutna zbrodnia popełniona na włoskich terytorjum Grecji stanowi nietylko pogwałcenia prawa narodów za co Włochy mają prawo domagać się kary oraz odszkodowania moralnego i materialnego lecz także niesłychaną obrazę autorytetu Rady Ambasadorów. W zbrodni tej Włochy widzą nietylko obrazę godności i honoru Włoch, lecz także pogwałcenie prawa międzynarodowego. Konferencja ambasadorów uznała, iż okrutna zbrodnia ta nie mogła ujeść bezkarnie. O ile ściśle są ostatnie wiadomości Grecja uznaje również, iż ponosić musi odpowiedzialność za zbrodnię w związku z czem zgłosiła chęć podania się decyzji konferencji. Aby mieć zapewnione wykonanie nałożonych na Grecję zobowiązań Włochy musiały wziąć zastaw. Grecja zrzecnie stara się odwrócić uwagę opinii publicznej oraz Ligi od faktu zbrodni i skierować ją na fakt wzięcia zastawu przedstawiając okupację Korfu jako krok agresywny. Włochy odrzucają narzuconą im rolę oskarżonego. Raczej one mają prawo oskarżania. Jest oczywiste że konferencja ambasadorów winna o ile zostanie stwierdzone pogwałcenie jej rozporządzeń, nakładać odpowiednie sankcje. Jeżeli Liga wypowie się nie czekając wypowiedzenia się Konferencji, popelni nadużycie tych kompetencji. Cała Europa zgodziła się uznać kompetencję Konferencji, dotyczące wykonania traktatu, natomiast godzone się zawsze, iż Liga Narodów nie posiada kompetencji w sprawach istniejących traktatów, z wyjątkiem pewnych specjalnych postanowień. Nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo wojny ani nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych nie ma więc powodu stosowania art. 12 i 15 Ligi, przewidujących niebezpieczeństwo wojny. Spokój świata nie jest zagrożony akcją włoską, ale mógłby być zachwiany, gdyby państwa odpowiedzialne za podobne zbrodnie mogły przypuszczać iż istnieją drogi mogące uchylić następstwa popełnionej winy. Dla wszy-

stkich przyczyn w skróceniu wyluszczonej rad włoski wyraża przekonanie, że Rada Ligi nie przychyli się do prośby greckiej.

RZYM, 7. IX. (Pat.) „Tribuna“ donosi, że Genewy, że zwłoka, jaka nastąpiła w Lidze Narodów w załatwieniu konfliktu włosko-greckiego uważana jest za dobry prognostyk na korzyść tezy włoskiej. W Genewie ostatnio wzmożono się solidarność moralna rasy łacińskiej, do której przyłączyli się jakoby również Rumunji.

RZYM, 6. IX. (Pat.) „Tribuna“ do nosi, że Brazylja i Urugwaj poleciły swym przedstawicielom przy Lidze Narodów solidaryzować ze stanowiskiem Włoch. Oznacza to, dodaje „Tribuna“, że w wypadku gdyby Włochy opuściły Ligę Narodów Brazylja i Urugwaj uczynią to samo.

WIEDEN, 7. IX. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych z Białogrodu, Rada Ministrów uchwaliła, że Jugosława obecnie nie będzie się zbyt angażowała w sprawie konfliktu grecko-włoskiego.

LONDYN, 7. IX. (A. W.) Flotylla torpedowców włoskich znajdująca się w Smyrnie opuściła wody tureckie udając się do punktu koncentracyjnego floty włoskiej na Adriatyku.

RZYM, 7. IX. (Pat.) Agencja „Stefani“ donosi o obsadzeniu Paxos oraz kilku innych wysp dookoła Korfu. Akcja ta ma na celu zabezpieczenie Korfu, ponieważ wymienione wyspy należą do systemu obronnego Korfu. „Tribuna“ donosi, że okupacja nowych wysp w pobliżu Korfu ma na celu zabezpieczenie dostawy wody.

LONDYN, 6. IX. (Pat.) „Times“ stwierdza, że zarówno świat cały jak i Grecja przyznaje, że oficerowie włoscy padli ofiarą ohydnej mordury i że Włochom należy się zadośćuczynienie. Anglija sądzi jednak iż Włochy nie powinny brać na siebie roli sędziego tembardziej wobec istnienia w Europie dwóch instytucji, które rozsądzą spór w sposób słuszny. Wyjaśnienia p. Solandry nie usprawiedliwiają faktu bombardowania Korfu, który wywołał w Anglii i w Ameryce przykre wrażenie.

RZYM, 7. IX. (Pat.) „Popolo d' Italia“ donosi, że rząd grecki wpadł jakoby na ślad morderców.

Dzień polityczny.

Skirmunt prezesem komisji Ligi Narodów.

GENEWA, 6. IX. (Pat.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie trzeciej komisji do spraw rozbrojenia, na prezesa której powołano Skirmunta. Otwierając posiedzenie p. Skirmunt wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłe względy, które go skłoniły do przyjęcia wyboru. Względem te, to sposobność delegacji polskiej zadokumentowania, że pragnie uczestniczyć również w pracach nad ogólnymi zagadnieniami międzynarodowymi, figurującymi na porządku dziennym Ligi Narodów. Pierwszą myślą p. Skirmunta za czasów, gdy był ministrem spraw zagranicznych, było uwydatnienie pokojowych intencji narodu i rządu polskiego. Następnie p. Skirmunt podkreślił, że uważa wybór jego za wyraz sympatii dla Polski, która pragnie w krańcach Europy Środkowej być pierwszorzędnym czynnikiem ładu, pracy i pokoju. P. Skirmunt podkreślił następnie plan prac komisji, podnosząc znaczenie dotychczasowych wysiłków w dziedzinie rozbrojenia, oraz doniosłość projektu ogólnego paktu gwarancyjnego, opracowanego przez tymczasową komisję mieszaną.

Kandydaci na członków Ligi Narodów.

GENEWA 7. IX. (A. W.) Do tej pory zgłoszono jedynie dwie oficjalne kandydatury na członków Ligi Narodów, mianowicie Irlandji i Etiopji. Kandydatura Irlandji według wszelkich danych nie napotka na żadne sprzeciw. Co zaś się tyczy przyjęcia Etiopji — zaznaczyć należy, iż ujawniła się opozycja jednego z krajów łacińskich. Jednak i przyjęcie Etiopji jest prawie pewne. Egipt jak również i Turcja do tej pory nie zwróciły się do Ligi o przyjęcie w poczet członków. Co się tyczy Niemiec, to nie wydaje się prawdopodobne, aby one wystąpiły ze swą kandydaturą. Wśród większości członków Ligi panuje przekonanie, iż przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpić może jedynie po rozwiązaniu konfliktu reparacyjnego. Podkreślić należy, iż Irlandja wymieniła skład swej delegacji w liście pisanym po francusku, wystosowanym do sekretarza generalnego Ligi sir Drumonda. Ameryka przysłała w charakterze obserwatora senatora Celbi.

Bratianu w Pradze.

PRAGA, 7. IX. (A. W.) Bratianu, który od kilku dni bawi w Pradze, konferował z politykami czeskimi, a dziś zostanie przyjęty przez prezydenta Masaryka. Jak słychać, ma on poruszyć kwestję pośrednictwa w zatargu włosko-greckim i włosko-ju-gosłowiańskim.

Rezygnacja posła Wachowiaka.

WARSZAWA, 7. IX. (A. W.) Prezes Klubu N. P. R., poseł Wachowiak, nadesłał do Rady Naczelnej Stronnictwa pismo, w którym zgłasza rezygnację ze stanowiska Prezesa Klubu, a jednocześnie zapowiada złożenie mandatu poselskiego.

Sowiecka republika żydowska.

GDAŃSK, 7. IX. (A. W.) „Dziennik Gdański“ donosi z Kowna: Komitet Centralny partji komunistycznej w Moskwie, rozważa plan utworzenia Republiki Żydowskiej na Białej Rusi. Obwód Homla, Witebska i Mińska, liczący 600.000 żydów, przy 300.000 innych narodowości, według Komitetu najlepiej nadaje się do przeprowadzenia tego planu. Gdyby doszło do utworzenia Republiki Żydowskiej, żydzi mieliby reprezentację w w Związku Republik Sowieckich. Armja, skarb, poczta i telegraf pozostałyby w rękach władz centralnych, reszta zaś kompetencji przeszłaby na Republikę Żydowską. Staliu i Rozenfeld Kamieniew zyczliwie odnoszą się do tego planu żydowskiego.

ODEZWA.

Wilnianie! Katolicy!

Wracają z Rosji ojczyste dzwony...
Liczne parafie z radością, odświeżone witają wracające do gniazd swych wieżowych stare zwiastuny odwiecznej chwały bożej. Nam, niestety, dotychczas zwrócono tylko jeden dzwon z kościoła św. Jakóba. Innych jeszcze niema, smutna wieść niesie, że w Kownie widziano kilka dzwonów wileńskich.

Nie tracimy nadziei. Skarb nasz, niesłusznie wydarty, do nas kiedyś powróci. Nim jednak wyższe władze djecejalne przez Nuncjaturę i Rzym wykończą własność naszą, ulegając patryjotycznym i pobożnym wezwaniom głosów i serc katolickich, postanowiłem kolatać w Warszawie w celu zdobycia przynajmniej dla prastarej Katedry wileńskiej kilku dzwonów.

Jakoż starania te odniosły skutek. Kurja Metropolitalna wydała nam trzy dzwony, wagi 1700 kilogramów. Lecz na pokrycie kosztu rewindykacji i transportu trzeba złożyć Komisji Likwidacyjnej 32.000.000 mk.

Troska powstaje, z kąd wziąć te miliony?

Wilnianie-Rodacy, po latach 24 ch pracy mojej wśród was i dla was, po raz bodaj pierwszy pukam do waszej ofiarności. Dotychczas skąd mogłem, przywoziłem krwawy, ofiarny grosz polski do Wilna. Dziś mam odwagę kolatać do serc i kies waszych, Wilnianie, rzućcie po groszu dla Matki-Katedry...

Rodacy! nie zniszczcie złotej nadziei mojej. Wilnianie katolicy, wykupmy z długiej niewoli dzwony nasze, a Bóg nam wkrótce sowiec zapłaci.

Ofiary można składać w Konsystorz, u wszystkich księży proboszczów i u mnie — sługi waszego.

X. St. Maciejewicz
senator.

8. września 1923.

Nastroje Gdańskie.

Wolne miasto Gdańsk, dzięki uporowi Lloyd George'a i intrygom sił wrogich Polsce utworzone przez traktat Wersalski, od chwili swego powstania prowadziło politykę hakatystyczną, starając się utrzymać za wszelką cenę łączność z Rzeszą Niemiecką i odseparować się od Polski.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy Polak w Gdańsku spotykał się na każdym kroku z szykanami, a marka polska była przedmiotem ogólnej pogardy.

Dziś czasy się zmieniły. Gdańsk ponosi smutne konsekwencje swej krótkowzrocznej polityki. Cierpi nędzę i jedynie pomoc żywnościowa Polski utrzymuje to miasto w nieco lepszym stanie gospodarczym niż jest w Rzeszy Niemieckiej.

Poniżej podajemy barwny opis nastrojów panujących obecnie w Gdańsku według korespondencji „Kurjera Poznańskiego“:

Naprawdę smutny widok uderzyć musi każdego, kto znając Gdańsk „nie wolny“ zobaczy go teraz. Na przyjeźdnych robi on wrażenie „zde nerwowanego żebraka“. Ulice brudne, sklepy pozamykane, a na chodnikach snują się szare tłumy, zda się bez celu, bez pośpiechu. Życie i jego tętno ustaje, zaczyna się natomiast jakiś proces rozkładu, jakaś przemiana, zmierzająca może do przeistoczenia całego dotychczasowego ustroju tego „potworka gospodarczego“.

W Gdańsku trafiłem właśnie na strajk generalny. Byłem świadkiem tych wszystkich zajęć i scen.

Ulica przeciąga tłum wzburzonych robotników. Kordon policji zatrzymuje pochód. Tłum staje, tłoczy się, przychodzi nawet do lekkich starć... Ostatecznie demonstranci cofają się, rzucając pod adresem senatu i całej klikki rządzącej groźby i przekleństwa.

Podchodzę do jednego z robotników, by wdać się z nim w rozmowę. Zrazu wyczuwam, że nie ufa mi — dyplomatycznie chce wysondować kim jestem — przekupiony jednak papie-

rosem daje się wciągnąć w rozmowę.

Opowiada, że jest monterem, pracuje w warsztatach tramwajowych, pochodzi z Bydgoszczy, ale już od kilkunastu lat mieszka w Gdańsku. Narzeka na obecne stosunki, ale co najcharakterystyczniejsze przypisuje winę nie katastrofalnemu spadkowi marki niemieckiej, lecz... Senatowi. Wyczuwam, że liczy się z możliwością zajęcia Gdańska przez władze polskie, uważa nawet to za naturalne następstwo panujących obecnie stosunków. Na zakończenie naszej rozmowy pociesza mnie, że... „w Niemczech jeszcze gorzej... gdyż tam nawet i z Polski nie dowiozą“. Pytam więc czemu się do tej Polski nie przeniesie, czemu nie wróci do Bydgoszczy, jako obywatel „wolnego miasta“ ma do tego prawo. Uśmiecha się i odpowiada, że zrobił by to dawno, lecz „nie rozumie po polsku“.

Na ogół nie spotyka się już w Gdańsku z tą dawną nienawiścią do wszystkiego co polskie. — Umysł niemiecki obok głębokiego patryjotyzmu, nie może oprzeć się logicznemu rachunkowi. Niemiec jest zbyt praktyczny — funt chleba w Tczewie 4000 mk. p. w Gdańsku 1.000.000. Takie zestawienie robi swoje. Robotnik niemiecki liczy... a liczyć umie...

Może najjaskrawszy obraz tych anormalnych stosunków, panujących w tym mieście bezładu i anarchii, widziałem w tutejszej restauracji. Ceny za potrawy, astronomicznie: zupa 10.000.000, kotlet 1.200.000 (dziesięć milionów), nie więc dziwnego, że restauracje prawie puste.

Obok mego stolika natomiast jakies towarzystwo żydowskie urządza sobie orgię... szampanuje... leje się wino... a wraz z niem płyną miliony marek niemieckich.

Oto uczują nowi rycerze z pod znaku dolara. Ma się wrażenie, że warjaci urządzają sobie stypę pogrzebową... piją na cześć ginącego miasta.

Albo inny obrazek.

Przed dworcem kolejowym stoi wyciągnięty sznur wynędzniałych kobiet i dzieci.

Czekają na „swoich“, którzy wywędrowali po chleb, po ziemniaki do... Polski.

Pociąg nadjeżdża — wychodzą ludzie obladowani, z workami na plecach. Twarze rozgorączkowane. Wracają z łupem... Wynędzniałe ręce wyciągają się po zdobycz. Często przychodzi do natychmiastowych transakcji — na małą skalę odbywa się tu giełda zbożowa. I znów tłumy zapatrzone w worki polskie jadą... by wracać następnymi pociągami.

— Wsiadam i ja na pociąg... I ja jadę wraz z tłumem wynędzniałych gdańszczan... tylko, że ja jadę nie na żebranie.

Jadę do siebie.

Z prasy żydowskiej.

Żargon w podaniach do władz.

W Wilnie zdarzył się wypadek, który powinien być pouczający dla władz polskich. Opowiada o tem naturalnie po swojemu z oburzeniem żargonowy „Tog“ (95).

Wileński związek studentów żydowskich posłał jakieś podanie do Senatu akademickiego, które zwrócono im bez motywów. Delegacja żydowska udała się tedy do rektora wszechnicy wileńskiej i dowiedziała się, że przyczyną zwrotu jest napis żargonowy, umieszczony obok polskiego na czele pisma. Rektor prof. Parczewski oświadczył, iż ani on, ani Senat nie jest obowiązany znać żargonu, a przeto nie wiedzą co ten napis oznacza.

Delegacja wtedy wytoczyła „stot nie silny argument, że „wszystkie (!) instytucje rządowe“ przyjmują pisma z takim napisem żargonowym. Sprawa poszła jeszcze raz na rozpatrzenie całego Senatu akademickiego, który orzekł, że „blankiety z żydowskimi napisami nie mogą być przyjmowane“.

Z PROWINCJI.

Gastrola p. Wędziagolskiego.

MAŁE SOLECZNIKI.

Święto parafjalne św. Bartłomieja, przypadające na dzień 24 sierpnia, zostało przeniesione na 26 sierpień; na ten odpust zebrało się około 3000 ludzi ze wszystkich okolic parafjalnych. jako że dzień był niedzielny, przybył też poseł z odrodzenia Wędziagolski, który rozpoczął wiec w godzinę po mszy świętej, gdy już agenci jego zwerbowali słuchaczy, co prawda nielicznych bardzo, zaledwie 60 osób, których przyciągnięto za pomocą żołnierzy. Mowę rozpoczął temi słowami: „W ubiegłą niedzielę był tu poseł z ósemki (nie podobnego), który wygadywał na naszą partję niestworzone rzeczy. To był lotr, szelma skończony, parobek panów, sługa ósymki, co on tu wygadywał na nas i na mnie że ja jakoby bolszewik — to wszystko oszczerstwo i kłamstwo. Posłuchajcie co ja wam powiem, to będzie szczerą prawdą, bo ja zawsze z wami i dopóki wy mnie nie powiecie że ja wam ni potrzebny więcej, bo przecie wy mnie wybraлиście, czy prawda? (ogólne milczenie)... no rozumie się prawda, bo inaczej ja bym nie był posłem, dopóty ja nie ustąpię ze swego stanowiska. Nie słuchajcie i wiedźcie że co mówię to od szczerego serca i prawdziwie. Witos jest chłop i rozumny chłop, tego ja od niego nie odejmuję, ale on zdrajca Ojczyzny, dał się przekupić panom z ósymki i dla tego nas kilkunastu posłów dbających za swój honor i stojąc na gruncie sprawiedliwości — odłączyliśmy się od tych zdrajców Ojczyzny. Chcąc oddać wszystko w ręce panów obszarników ażeby zaprowadzić dawniejsze czasy, kiedy chłop jak żółnierz bez pozwolenia panów nie miał prawa wejść do kościoła i był trzymany za czub, a z tego wyszło że zgubili Ojczyznę. Obecny rząd do tego dąży, ale to jemu nie uda się, bo my włościanie (kiedy Wędziagolski stał się włościaninem nie wiemy) do tego nie dopuścimy. Pański rząd zaczął rozdawać dla panów, fabrykantów, przemysłowców i kupców ogromne pożyczki na zabójczych warunkach dla skarbu, przez co panowie rozbogacili się, skarb podupadł, a nasza marka dziś nie warta, a teraz z was żebraków będą ściągali ogromne podatki, żeby popęlić pustoty skarbu. O ile można ja garłowałem za was w Sejmie i raz z powodu tego powiedziałem mowę taką, że na razie nikt mnie nie mógł odpowiedzieć. Powiedziałem im że oni nie chrześcijanie, nie katolicy i nie nastawiony Chrystusa Pana, przytoczyłem im ustęp z Pisma św. „kto więcej ma, od tego więcej wymaga się“, a oni bezbożni o tem nie chcą wiedzieć; ja wogóle w Sejmie im nie milczę i zawsze występuję opozycyjnie przeciwko tym zbrodniarzom panom obszarnikom. Czy wiecie o tem jak oni zjedli reformę rolną, nad którą my pracowaliśmy kilka lat. Oddano pod parcelację 350 majątków ale jakich, po 1/4 po 1/2, 1, 2 i 3 morgi ziemi, to robi ósymka żeby wam zakneblować usta. A teraz z nas włościan będą zdzierać ostatnie koszule na podatek, a obszarnicy pojedą na waszym karku jak jeździł kiedyś. To wszystko zrobiła większość, do której przyłączył się zdrajca Ojczyzny przez Witos. (Milczenie. Jeden ze słuchaczy włościanin odezwał się: jak twój ojciec był obszarnik rozprzedał swoją ziemię, to teraz ty do cudzej leżesz. Wędziagolski, chcąc zatrzeć wrażenie tej trafnej uwagi, staje się elegicznym, opowiada o swem dzieciństwie, jak pragnął zostać rolnikiem, ale ojciec mu nie pozwalał, chciał żeń zrobić urzędnika i był go w... tu wymienia ową od stworzenia świata poświęconą część ciała, co wywołuje wśród słuchaczy wybuch śmiechu, podczas gdy wieśniaczki, odwracając się wstydliwie powiadają: „ot taki pan, jeszcze poseł, a wyraża się gorzej od chłopca“.

Poseł Wędziagolski dużo jeszcze mówił, stale wymyślając na obszarników i panów, którym trzeba pod-

bierać ziemię, a lasy upaństwowić, wogóle wygłaszał hasła czysto bolszewickie. Zakończył zaś przemowę swą w ten sposób: „pewno słyszeliście, że wkrótce my wyzwolimy znów pojedziemy do Sejmu, więc zapytacie się co my mamy tam robić, oto ja wam odpowiem. Pewno z was każdy słyszał i pamięta imię Józefa Piłsudskiego, to jest największy człowiek w świecie (śród słuchaczy protest i pomruk), jego zasług dla ojczyzny taka moc, że ja tu nie wstanie jestem wszystko wypowiedzieć; tego człowieka my postawimy powtórnie na najwyższe stanowisko nie tylko w Polsce, ale może to będzie, a to nastąpi i na całym świecie, to nasz plan roboty, od którego nie odstąpimy. Niech żyje Józef Piłsudski!“

Z tłumy ledwo kilka głosów nieśmiało zawtórowało: „Niech żyje!“

Mowę p. Wędziagolskiego powtórzyliśmy z zachowaniem swoistego stylu.

Józef Szulc.

P. S. Z całej mowy p. Wędziagolskiego jedynie prawdą jest, że go ojciec batożył, ale i tu skłamał, bo był go bynajmniej nie za naukę, o czem wiedzą wszyscy sąsiedzi.

Refleksy na tle szkolnictwa.

Z N. Wilejki piszą nam:

Wszystkim wiadomo, że szkoła ma kształcić młodzież na dobrych obywateli. Do tego zdąza nietylko przez rozwój umysłu dziecka, lecz i przez kształcenie charakterów na zasadach zdrowej etyki i moralności. To ostatnie najłatwiej się wpaja młodzieży drogą żywych przykładów, któremi szkoła sama w pierwszym rzędzie świecić musi. Inaczej przestaje być czynnikiem wychowawczym i traci rację bytu.

Smutny ten wniosek muszą zastanawiać do niektórych szkół w Nowej Wilejce. Artykuły czasopism odkryły skrawek cuchnącego bagienka i moralnej zgnilizny w szeregu faktów, które w szkolnictwie mieć miejsca nie mogą, a mianowicie: wzburzona ludność przedwczesnymi i dziko przeprowadzonymi reformami, usuwając z kilku klas dzieci; dla dogodzenia prywatnie, bo nie leżało to w interesie szkoły, usunięto brutalnie długoletnią kierowniczkę i organizatorkę szkoły; podeptano podstawy elementarnej sprawiedliwości przez zwolnienie rauczylieli na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, bez odszkodowania wypłacenia nawet pensji za lipiec i sierpień; nie wypłacono komornego za lokal szkolny; dla innej szkoły zdobyto lokal przy pomocy policji i toporów itd.

Bezprawie na bezprawiu, nadające się do sądowego postępowania, ale nie w tem całe zło i tragizm się zawiera. Jeżeli szkoła takimi enotami świeci, to jakimi drogami iść mają jej wychowawcy? Czy mogą ozerpać czyste zasady życia z tak zatrutego źródła?..

Na te paradoksy usilnie zwracam uwagę naszych władz szkolnych.

Nasuwa się tu jeszcze jeden, może nieuzasadniony, wniosek. Przesłanki pewne wskazują, że szkolnictwo nasze na kresach jest pod wpływem ukrytej starannie sprężyny, planowo działającej, by zohydzić szkołę, wpływ jej na młodzież poderwać, ludność wrogo usposobić; sparaliżować, słowem, czynnik najwyższy kultury narodowej i wskazać tłumom gestem pogardliwym: Ot, czem jest polska szkoła!

Mniejszości narodowe, federaliści wszelkich typów, mają widocznie gdzieś swego męża zaufania i nim kierują w myśl swych interesów.

Inaczej całokształtu przejawów życia szkolnego w dobie obecnej zrozumieć niepodobno.

Chyba zwalić ciężar cały na niedołęstwo bezgraniczne Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Ale o tem innym razem.

Pedagog.

Z dziejów niedawnych.

Fakta i dokumenty.

MEMORJAŁ

członka Wileńskiego Komitetu do spraw prasowych delegowanego z Ministerjum Spraw Wewnętrznych i obdarzonego władzą rządową do czuwania nad wydawnictwami litewskimi z prawem cenzury wewnętrznej i zewnętrznej Aleksandra Mikołajewicza Jaroszewskiego.

W celu zbliżenia Litwinów z Rosjanami i zaznajomienia katolików z prawosławiem z zamiarem oświecenia religijno-moralnego miejscowej ludności obcoplemiennej Eparchji Litewskiej, w której po za Litwinami dużo jest Białorusinów, Polaków, Niemców i Łotyszów, spokrewnionych z Litwinami i posiadających język litewski pożądanym jest urządzenie w parafjach litewskich nabożeństw prawosławnych, odczytów i pogadanek misyjnych w języku miejscowym litewskim, co mogłoby przysłużyć do ochrony prawosławnych od ponęt obcowyznaniowych.

Dzięki tym środkom oświatowym, cerkiew prawosławna na Litwie liczebnieby się wzmogła, dostając nowych wyznawców dla prawosławia z grona obcych wyznawców, szczególnie z liczby tych, co po 17 paźdz. 1905 r. odpadli od nas na mocy danej im wolności sumienia. A w każdym razie miejscowi Litwini, jako ludzie bardziej pokojowi, niż inni obcoplemieńcy, zaznajamiający się z prawosławną nauką wiary i uroczystym nabożeństwem we własnej mowie rodzimej, nie spoglądaliby wrogo na swych braci w wierze — na rosyjskich ludzi prawosławnych.

W Eparchji Litewskiej jest dużo cerkwi prawosławnych przebudowanych z kościołów katolickich, w których nawet początki zachowały się — czczone u ludu — obrazy i odwiedzone przez katolików, a z tych dość liczni wypowiadają żal swój, że nie rozumieją nabożeństwa prawosławnego w języku rosyjskim, a tem bardziej po słowiańsku. Dużo też Litwinów, mając wypaczone pojęcia o prawosławiu, często wrogo patrzą na Rosjan, nazywając wiarę prawosławną poganną, t. j. bałwochwalczą.

Do Wilna, jako do centrum Litwy, latem płyną tysiące Litwinów z całego kraju północno-zachodniego dla odwiedzania świątyn wileńskich. Czasami zwiedzają oni i świątynie prawosławne, chociaż nie rozumieją oni po rosyjsku. Jednak gdyby Litwini mieli możliwość wysłuchania modłów prawosławnych w ich mowie ojczystej, z ochotą i przejęciem się wtedy słuchaliby tam pobożnie nauk i z namaszczeniem modlili się, nie bojąc się lecz zbliżając do prawosławnych.

Eparchja Litewska zaludniona przeważnie w powiatach Litwinami — w gub. Wileńskiej, w gub. Kowieńskiej — cała; w miastach Wilnie — Kownie mieszka ich tysiące. W wiekszości są to potomkowie prawosławnych i prawosławie ich zaciekawia.

Jestem mocno przekonany, że nabożeństwo prawosławne w języku ojczystym Litwinów najlepszym będzie środkiem religijno-moralnego wpływu i powstrzymania prawosławnych od przechodzenia do obcych wyznań.

Prawosławie w tym kraju utwierdzano w duchu pokoju i miłości i musiano połączyć wszystkich, tu wszak w tym kraju litewskim początek chrześcijaństwu dało prawosławie.

Jestem przeświadczony, że obcoplemieńcy Litwini za przykładem Łotyszów Kraju Nadbałtyckiego, błogosławiących prace oświatowe Waszej arcybiskupiej Mości w sprawie zbliżania obcoplemieńców do prawosławia, będą na zawsze wdzięczni i do głębi wzruszeni za ten pokojowy do nich stosunek.

Miejscowe też społeczeństwo rosyjskie patrzy na Was, Władko, pełen miłości, jako na rycerza sprawy rosyjskiej i dzielnego obrońcę wiary prawosławnej i narodu rosyjskiego w tym kraju. Spodziewam się również że się znajdują i współczujący nam w tem wielkim dziele zbliżenia katolików litewskich z rosyjskimi ludźmi prawosławnymi. Wszyscy zaś

komu drogie są interesy prawosławia i narodu rosyjskiego wezmą żywy udział w tej świętej sprawie i staną się gorliwymi współpracownikami waszymi w przekładzie nabożeństwa prawosławnego na język litewski. Przywiązując doniosłe znaczenie do mej idei, pochwalonej nie tylko przez ludzi rosyjskich lecz i przez Litwinów, również i do tej korzyści ogromnych, które można przynieść prawosławiu, mam odwagę prosić o błogosławieństwo na ten przekład.

26 Listopada 1910 r. Jaroszewski. „Życzliwy“ nam i wielce „ceniony“ w pewnych kołach wileńskich gubernator Lubimow natychmiast przesłał do Petersburga od siebie odpis tego memorjału, który przez Jaroszewskiego był skierowany do prawosławnego arcybiskupa wileńskiego, dodając od siebie, że ze swej strony z rozmów z

Jaroszewskim wyniósł wrażenie jako ten pan chce przynieść korzyść sprawie rosyjskiej, a myśl jego nawet przy niepowodzeniu według mniemania Lubimowa, nie spowoduje strat.

Zapytany w tej materji Sabler, jako nadprokurator Świętobliwego Synodu ledu aż w 1918 roku dał odpowiedź, że Bractwo sw. Ducha w Wilnie liczy aż 400 dusz litwinów prawosławnych i że nabożeństwa litewskie niechybnie wywoła wrażenie i na katolików litewskich. Szczególnie zaleca mieć na względzie Wilno, jako miejsce pielgrzymek. Już obmyślono Komitet redakcyjno-misyjny, a Synod na to się godzi i błogosławi.

I gdyby nie wojna mielibyśmy nowy zastęp wiernych pod skrzydłami J. E. Eleuterjusza. Wojna wszysko popsuła. M.

Wiadomości bieżące.

Sprawy kościelne.

— **Poświęcenie Kościoła.** W niedzielę w Kościele św. Katarzyny przypada rocznica Poświęcenia Kościoła. Suma uroczysta o 10-ej, nieszpory o 5-ej. Na ten odpust doroczny Siostry Benedyktynki zapraszają wiernych miasta.

Z miasta.

— **Goście francuscy w Wilnie.** W drugim dniu pobytu w Wilnie wycieczka w dalszym ciągu zwiedzała miasto pod przewodnictwem prof. F. Ruszczyca.

Wieczorem goście odjechali pociągiem pośpiesznym przez Warszawę do Lwowa. Na dworcu zegnali wycieczkę przedstawicieli senatu akademickiego i młodzieży akademickiej.

— **Walka z tajnym wyszynkiem.** 1 września r. b. wywiadowcy referatu do walki z alkoholizmem zporządzili 12 protokółów na właścicieli kawiarni, piwiarni oraz restauracji, za sprzedaż napoi alkoholowych bez patentu. Winnym grozi kara grzywny od 70 do 240 milionów oraz zamknięcie zakładów. Wielu właścicieli restauracji zmieniło takowe na piwiarnie, w celu sprzedaży wódki bez patentu.

(b). — **Walka lichwą i drożyzną.** Przed kilku dniami wywiadowcy referatu dla walki z lichwą i drożyzną artykuli pierwszej potrzeby, mianowicie: od 10—15 wagonów amerykańskiej słoniny, 60 wagonów maki, wagon ryżu, 2 wagony kaszy mannej, 2 wagony szmalcu, 10 skrzyń herbaty około 6-ciu wagonów cukru. Wszystkie te towary były zmagazynowane w boczniach hr. Tyszkiewicza, w Polskim Lloydzie, w Banku Spółdzielczym, oraz w Banku Rolniczo-Przemysłowym. Część towarów które przechowywane były przez czas dłuższy zostały oddane do dyspozycji prokuratora zaś reszta do dyspozycji Komisarza Rządu w celu wydania właścicielom, pod warunkiem iż produkty te będą rozprzedane natychmiast dla miejscowej ludności.

Sprawy miejskie.

— **Nowe stawki taksy dorożkarskiej.** Magistrat nadesłał Delegatowi Rządu do zatwierdzenia uchwaloną w dniu 4 września nowe stawki taksy dorożkarskiej: za kurs jazdy dziennej w śródmieściu przewidziana jest opłata w wysokości 15 000 mk. za kurs nocny—23.000 mk. Do tego za jazdy na dworzec w dzień ma się doliczać 15.000 za jazdy z dworca—30.000 mk. Godzina jazdy w dzień ma kosztować—60.000 mk., nocą zaś—90.000 mk. Za kurs jazdy do Werek wyznaczona jest opłata w wysokości 150.000 mk. Nowa taksa wejdzie w życie po jej zatwierdzeniu przez władze nadzorcze. (A.W.)

Sport.

— **Walka o mistrzostwo okręgu Wileńskiego.** Wil. Tow. Cyklistów urządza dziś i jutro zawody kolarskie o mistrzostwo okręgu wileńskiego. W programie handikap, demifond, wolna jazda, wyścig szosowy Wilno—Niemienzyn, wyścig z przeszkodami przez górę Trzykrzyską i rzeką Wilejkę.

— **Wycieczka Cyklistów.** Wil. Tow. Cyklistów i Łyżw. urzędza w dniu 8 i 9 września r. b. zawody kolarskie w ogrodzie Sportowym im. gen. Żeligowskiego (był ogród Botaniczny) i szosowe Wilno-Niemienzyn z powrotem o Mistrzostwo okręgu Wileńskiego. W zawodach udział wezmą inne towarzystwa kolarskie, a mianowicie: sekcja kolarska „Makabi“ oraz Nowo-Święciańskie i Oszmiańskie Tow. Cyklistów. Początek o godz. 3 p. p. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Program zawodów jest następujący: 1) defilada ogólna 2) przedbieg dla zawodników czasowych dwa biegi kandikap, trzy biegi do Demi-fand z finiszami w okrążeniach, bieg z przeszkodami—góra Trzykrzyska—Wilejka, figurowa jazda, korowód zawodników, wyścig na tandemie-rowerze, bieg amatorski i szosowy o Mistrzostwo. Ponadto odbędzie się pokaz wodocycyku, budowy p. Stankiewicz—członka T-wa, na którym p. Stankiewicz odbędzie podróż z placu ogrodowego do rzeki Wilenki i dalej wodą.

Ponadto p. Stankiewicz odbędzie jazdę na wodocycyku własnej budowy po rzecce.

Początek zawodów o godz. 3 ej popoł.

Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie.

— **Z Tow. „Rozwój“.** W poniedziałek d. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali T-wa „Rozwój“ p. Stanisław Kodź wygłosi odczyt o skarbowości p. t. „Sanacja skarbu“.

Wstęp dla członków T-wa i Sympatyków wolny.

Zebrańia.

— Zarząd Towarzystwa „Wileńska Kolejowa“ podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 9 b. września o g. 9.

w gmachu Dyrekcji w sali posiedzeń (na II piętrze) odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa.

Na porządek dzienny wejdą sprawy; deklaracje grupy członków Towarzystwa z powodu uchwał powziętych na Zgromadzeniach poprzednich, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, zmiana Statutu Towarzystwa, akceptowanie projektu prac bieżących, sprzedaż działek opuszczonych, oraz kilka spraw drobniejszych.

O ile na termin oznaczony nie stawi się ilość członków przewidziana § 39 Statutu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o g. 11 i będzie prawomocne niezależnie od ilości członków obecnych.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś i jutro ostatnie dwa występy znakomitego artysty p. Junoszy-Stepowskiego w komedji Savoir'a „Osma żona Sinobrodęgo“.

W poniedziałek premiera głośniejszej komedji Verneilla p. t. „Kochanek od Serca“.

Sezon zimowy zainauguruje „Irydjon“ Krasieńskiego w inscenizacji i reżyserji p. K. Tatariewiczza.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś w odrestaurowanym budynku teatru Wielkiego odbędzie się pierwsze przedstawienie operetki. Wieczór wypełni uroczą, melodyjną „Księżna Czardasza“ z p. Elną Gistedt. „Księżniczka Olala“, będzie ostatnią sztuką, w której talent p. E. Gistedt zabłyśnie w Wilnie w całej pełni.

Uroczyste otwarcie sezonu operowego nastąpi dnia 14 września r. b.

Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie zamawiają Teatru Polskiego od godz. zaś 3-jej w kasie Teatru Wielkiego.

— **Koncert-konkurs Dnia 8. b. m. o godz. 12 w południe w ogrodzie po-Bernardyńskim** odbędzie się doroczny koncert-konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo Okr. Korp. Nr. III.

Zwycięska orkiestra korpusu otrzyma dyplom honorowy i weźmie udział w konkursie o mistrzostwo Armji i w Warszawie.

Do konkursu stają orkiestry, które w wstępnych konkursach Dyw. Piech. i Bryg. Jazdy uzyskały pierwszeństwo, a mianowicie: 1 p. p. leg., 85 p. p., 41 p. p., 2 p. ul. 13 p. ul.

Sądy.

— Dnia 6 września Wileński Sąd Apelacyjny rozpoznawał skargę apelacyjną mieszkańców powiatu Lidzkiego A. Kopaczela i A. Zamojdy osadzonych przez Wileński Sąd Okręgowy za zabójstwo hundlarza Berdońskiego: Kopaczela na lat 15 więzienia ciężkiego, a Zamojda na lat 10.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego względem Kopaczela zatwierdził. Zaś Zamojda uniewinnił.

<p>Teatr Polski (Lutnia)</p> <p>Ostatnie dwa występy K. Junoszy-Stepowskiego</p> <p>Dziś i jutro</p> <p>„Osma żona Sinobrodęgo“</p> <p>komedja Verneilla.</p> <p>Początek o 8 w.</p>	<p>Teatr Wielki (na Pohulance)</p> <p>Występy Elny Gistedt</p> <p>Dziś i jutro</p> <p>„Księżniczka Czardasza“</p> <p>operetka Kalmana</p> <p>Początek o 8 w.</p>
---	---

Lekarz-Weterynaryj
Wł. Kurnatowski
powrócił i wznowił praktykę.
Zawalna 11 4.

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Dr. Med.
E. Suszyński
spec. weneryczne i skórne. Przyjm. od godz. 1—2 i 4—7.
Ul. Mickiewicza 30

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6.
Zawalna 22.

Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerja. Kasztanowa 7, m. 7, godz. 3—4.

Dr. Marjan Mienicki
powrócił.
Choroby wener. syfilis i skórne (leczenie szt. słońcem górskim). Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7.

Kresowiec ziemianin, młody, energiczny poszukuje posady w Wilnie. Posiada dobre rekomendacje. Może dać udział lub kaucję 80-100 milionów mkp. Oferty: Bonifraterska 8 m. 2.

Akuszerka z Warszawy wydziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

PIANINO
do sprzedania, oglądać codzien. od 1—3 ciej ul. Sierakowskiego 6. Złobek Im. Marji.

ŻĄDAĆ
we wszystkich aptekach i składach aptecznych

VICHY
oryginalne produkty i wody. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.

J. Saidendorf i S-ka
Warszawa, Krucza Nr. 6, tel. 230-13.

Kilka pokoi
umeblowanych z wygodami, kuchnią i opałem do wynajęcia od zaraz do 1maja 1924 r. na wsi 15 kilom. od Wilna 3 kilom. od półstanku kol. Wiadomość ul. Piłsudskiego 20 m. 2.

Osoba cierpiąca z trójgiem dzieci i mężem ociemniałym w bardzo ciężkich warunkach materialnych prosi o wspomnienie. Łaskawych ofiarodawców proszę zwracać się do Adm. Dzienn.

AKUSZERKA A. Jutan, ul. Niemiecka 4, telefon 222. Udziela porad. Przyjmuje od 9—7 wiecz.

Gonty ręczne
wyborowe do sprzedania. Wilno, ul. Piłsudskiego 20 m. 2.

Skradziona książkę wojkową Nr. 9747, wydaną przez P. K. U. Wilno r. 1922 na imię Edwarda Iwickiego, unieważnia się. Adres: Wilkomierska 114.

Skradziono pugilares z legitymacją wydaną przez Naczelnika I Rejonu pow. Wilejskiego na imię Mendla Lewina, zamieszkałego m. ast. Młodzieczo, unieważnia się.

Lekcje francuskiego i niemieckiego. (Złoty medal, długoletnia praktyka). Zawalna 21 m. 3. Bertholdt.

Krowa
szwyc do sprzedania. Królewska 9 m. 1.

Piekarnia
do wynajęcia wraz z całym inwentarzem w dobrym punkcie. Wiadomość Wilno, Nowogródzka 79.

Skradzione
2 zaświadczenia wydane przez Magistrat m. Lidy, na imię Jesty Jezierskiej i Racheli Jezierskiej, zamieszkałych ulica 3 Maja 37, Lida, unieważniają się.

Sprzedaje się
w Rzeszy wółka ziemi, owocowy ogród z nowymi budynkami oraz narzędzia rolnicze w Kalwarji i w Rzeszy. Dowiedzieć się codziennie 4-5 ul. św. Anny 10 m. 8.

B I L A N S

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

Aktywa:

na dzień 31 sierpnia 1923 r.

Pasywa:

Gotowizna w kasie	861.173.228.70	
Pozostałość w P. K. K. P.	304.603.810.—	
Pozostałość w P. K. O.	19.316.718.52	
6% Złote Bony Skarbowe	8.336.145.—	1.193.429.902.22
Papiery %/% własne:		
a) papiery %/% państwowe	1.236.446.598.—	
b) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	673.011.920.—	1.909.458.518.—
Wekele zdyskontowane		6.287.396.963 —
Pożyczki terminowe		275.685.500 —
Rachunki otwartego kredytu	2.580.760.495.—	
Udzielone gwarancje	1.736.293.200.—	4.317.053.695 —
Korespondenci:		
Loro—banki krajowe	5.754.328.265.—	
Loro—banki zagraniczne	17.641.—	5.754.345.906 —
Nostro—banki krajowe	8.480.963.—	
Nostro—banki zagraniczne	212.748.780.—	221.229.743 —
Nieruchomości		5.000.000.—
Koszty handlowe		2.237.909.396.52
Inkaso wekeli		1.308.780.091.—
Rachunki z Oddziałami		328.377.874.43
Rachunki przechodnie		1.516.528.150.18
Rachunki różne		132.610.277.76
		<u>25.487.806.017.11</u>

Kapitał zakładowy	202.500.000.—	
Kapitał zapasowy ustawowy	101.250.000.—	
Inne rezerwy	79.673.910.—	383.423.910.—
Wkłady:		
a) terminowe	87.605.575.25	
b) rachunki czekowe	2.200.966.000.70	
c) saldo kred. r-ków otwartego kredytu i lorowych osób i inst. handl.-przem. i innych	75.253.900.—	2.363.825.475.95
Redyskonto wekeli		3.730.567.863.—
Korespondenci:		
Loro—banki krajowe	72.784.262.50	
Loro—banki zagraniczne	2.710.547.—	75.494.809.50
Nostro—banki krajowe	7.087.475.804.10	
Nostro—banki zagraniczne	279.397.139.—	7.316.872.943.10
Wierzyciele z tytułu gwarancji		1.736.293.200 —
Procenty i prowizje		4.121.304.376.03
Różni za inkaso		1.808.780.091 —
Rachunki z Oddziałami		13.935.583.84
Rachunki Oddziałów z Centralą		610.066.460.—
Rachunki przechodnie		3.541.327.180.79
Rachunki różne		76.537.296.90
Monety zagraniczne		209.376.227.—
		<u>25.487.806.017.11</u>

Depozyty 986.538.739.—
Zastawy . 3.764.579.638.— 4.751.118.377 —

Kino-Teatr „**HELIOS**” ul. Wileńska 33. **DZIS! OTWARCIE SEZONU.** Królowie ekranu **LISIENKO, KOWANKO, RYMSKI** w salonowym arcydziele wytwórni wszechświatowej słynnej firmy „Pathé-Jermolleff” w Paryżu, uczczonym w salonie 1923 r. „Grand Prix” **Spowiedź wiarołomnej** dramat w 6-ciu aktach **OKAZAŁY KARNAWAŁ w NICEL.** Początek o godzinie 5½. Ostatni seans o godzinie 10-ej wieczór.

Kino-Teatr „**Polonja**” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan. **DZIS! światowa sensacja!** Premierowana piękność sobowtór **Mia May** i znakomity **George Alexandre** w głównych rolach dramatu erotycz-osnutego na tle przygód międzynarodowego aferzysty **„WŁADCA KOBIEC”** osnutego na tle przygód międzynarodowego aferzysty **„WŁADCA KOBIEC”** osnutego na tle przygód międzynarodowego aferzysty **„WŁADCA KOBIEC”** osnutego na tle przygód międzynarodowego aferzysty **Gastona Medora.**

Kino-Teatr „**Picadilly**” Wielka 72. **Tylko dziś i jutro** wyświetlania znakomitego polskiego jubila, arcydzieła p. t. **„Tajemnica przystanku tramwajowego”** w rolach głównych **Kazimierz Junosza-Stepowski** i **Józef Węgrzyn.** Film został skompletowany i uzupełniony scenami, których Wilno nie oglądało.

Polskie Kino „**Jutrzenka**” Wielka 94. **Od niedzieli 9 b. m. wyświetla się najpożądane arcydzieło „GALILEJCZYK”** wielkie misterjum w 6 częściach. **(Żywot, Męka i Śmierć Chrystusa),** wykonane podług obrazów najświetniejszych artystów-malarzy: **Rafaela, Peruginiego, Leonarda de Vinci, Rembrandta i innych.** Uwaga! Obraz ten nie ma nic wspólnego z obrazami dętychczas wyświetlanymi.

KINO-APARATY
TEATRALNE, SZKOLNE I PODRÓŻNE
POLECA
„KINOTECHNIKA”
WARSZAWA, UL. CHMIELNA Nr. 48, SKLEP.

Do sprzedania psy
WILKI
zaulek Szwajcarski 3-2.
Poszukuję posady siostry pielęgniarce w lecznicy, albo też prywatnej praktyki. Posiadam świadectwa kilkunastoletniej praktyki. Adres ul. Słowackiego 14 3.
PLANY sporządza i kopiuje geometra **W Dąbrowski**
ul. Mostowa 16

Dokt. med.
D. ZELDOWICZ z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8
weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

SKLEP KOMISOWY
„OKAZJA”
przy ul. Jagiellońskiej 2-a

ma do wynajęcia dwa mieszkania I-sze o 5-ciu pokojach, II-gie o 4-ech z wygodami,
oraz poleca:
serwisy, zegar kominkowy, dywany, meble i wiele innych rzeczy.

Zgubiono portfel z dokumentami:

- 1) Dowód osobisty Nr. 296, wydany w Głębokiem 1923 r. na imię Lipki Zyngera.
- 2) Umowa na młyn Hr. Przeździeckiego.
- 3) Pozwolenie na broń, wydane 15 stycznia 1923 r. Nr. 62179/21.
- 4) Czek na 33.000.000 Mk. Banku Bunimowicza do Kasy Skarbowej i inne dokumenty. Wymienione dokumenty unieważnia się. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Zawalnia 53, Kaczanowska-Zyngier.

Pokoje

przy rodzinach i mieszkań poszukujemy dla poważnych i inteligentnych reflektantów, płacimy dobre ceny, wiadomość między g. 10—12, Uniwersytecka 4 m. 3.

Francuska paryżanka udziela lekcji, konwersacji metodą Berlitz. Połocka Nr. 4 m. 7. Zastać 12—3.

Dla Handlowego

Przedsiębiorstwa potrzebny polski korespondent ze znajomością buchalterji i niemieckiego języka. Oferty do Dz. „Wil.” pod korespondent.

Sprzedam: szafy, komódkę i inne meble, oraz wazy japońskie, mozaikę florencką, koc i kuchenkę gazową. Garbarska 5—3 od 12 do 5.

Posesja

w pobliżu żelaznego mostu. Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc. stajnia, obora, dwa składy mur. zdadne na fabrykę sprzedam lub wydzierżawię częściowo. Wiad. w biurze ogł. Jutana, Niemiecka 4.

Spólnika do 100 milionów przyjmę do uruchomienia młyna. Z ofertami zgłaszać się na ul. Lwowska d. 7 m. 2 od g. 4 do 6 po poł.

Nauczycielka muzyki z Konserwatorium Warszawskiego. Ul. S to Jakóbska 16, m. 3, porozumieć się od 1 do 4.

Uczę głuchoniemych mówić, czytać i pisać od g. 9—11, Mostowa 9, pokój 4.

„**MAKO**”
Najtańszym, najpożywniejszym przetworem roślinnym, zastępującym pokarmy mięsne jest **EKSTRAKT BULJONOWY**
„**MAKO**”
Jedyniej w Polsce, krajowej wytwórni w Bobru. **ŻADAJCIE WSZĘDZIE.** Generalne Przedstawicielstwo i składy na Wilno i Wileńszczyznę firma „Lasy-Komis” ulica (—) (—) Portowa 6 D. w Wilnie. (—) (—)

Osoby, które przyjechały z Charkowa i wiedzą cokolwiek o rodzinie Dołobowskich z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córek: Konstancji, Leokadii, Bronisławy, Melanji Reginy i Eucji—proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dołobowski, WILNO, Mostowa 1. Wyzwolenie P. S. L.

FOTOGRAF

potrzebny natychmiast, retuszer lub retuszerka i chłopak lat 16-tu do zakładu. Fotograf L. Siemaszko. ul. Wielka 74.

BIURO SPRZEDAŻY WĘGLA
M. Deull — WILNO —
JAGIELLOŃSKA 5, tel. 817
POLECA
WĘGIEL ORAZ KOKS
najlepszych kopaliń dąbrowieckich oraz śląskich do **OPAŁU** oraz **OLEJÓW TECHNICZNYCH.**
— **Zamówienia tylko wagonowo.** —

Lokal piękny, widny, w śródmieściu. Interes żywy i ciekawy. Poszukiwany przedsiębiorczy wspólnik z kapitałem.

Wiadomość Ś-to Jerski zaulek 5 m. 10 od 5 — 5½.

BIURO TECHNICZNO-LEŚNE

Inż. A. ZAWADZIŃSKI i K. SATKOWSKI
Oddział w Wilnie, ul. Popławska 28. (Telegr. „Janosz Wilno”)
Plany gospodarstw leśnych, pomiary, szacunki, inspekcje, porady, informacje, ekspertyzy, zastępstwo stron i t. p. Łaskawe zgłoszenia w biurze: listownie pod adresem nagłówka, osobiste uprasza się w czasie od 10 do 20 każdego miesiąca.